

**PROTOKÓŁ Nr 7/15**  
**z posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu**  
**z dnia 28 października 2015r.**

**W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Radni w liczbie 10 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Teresa Bielak – Skarbnik Miasta Myszkowa.

**Nieobecni radni:**

1. Pani Iwona Skotniczna - usprawiedliwiona.
2. Pan Dominik Lech – usprawiedliwiony.

**Porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat realizacji inwestycji i remontów w 2015r. oraz analiza poniesionych kosztów.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia. Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Poprosiła o przegłosowanie porządku posiedzenia.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 9 radnych. Przy 9 głosach za, porządek obrad przyjęto jednogłośnie.*

**Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.**

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 9 głosach za, został przyjęty jednogłośnie.

**Do punktu 3.**

**Informacja na temat realizacji inwestycji i remontów w 2015r. oraz analiza poniesionych kosztów.**

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zapytała się czy radni mają jakieś uwagi do przedstawionej informacji. Zapytała, czy radni mają jakieś pytania. Z uwagi na brak pytań uznała, że komisja informację przyjęła.

**Do punktu 4.**

**Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.**

**1/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2015 rok.**

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają jakieś pytania?

Radny Adam Zaczkowski poprosił, żeby pani Skarbnik omówiła projekt uchwały, bo projekt otrzymaliśmy przed chwilą.

Pani Skarbnik powiedziała, że projekt uchwały zawiera zmiany w dochodach, wydatkach. Zmniejszamy środki pozyskiwane z zewnątrz, chodzi o projekt realizowany przez MOPS, który został zakończony 30 czerwca br. Kwota po dochodach i wydatkach na tym zadaniu jest zmniejszona. Środki zostały zwrócone do Urzędu Wojewódzkiego 41.358,35 zł. Drugie zadanie, które też było wprowadzone do budżetu jako wkład pieniężny to były PZU Trasy Zdrowia. Okazało się, że ten wkład pieniężny tzn. gmina nie otrzymała środków, tylko PZU realizowało to zadanie u siebie, czyli umową darowizny później przekazane zostało całe zadanie jako wkład rzeczowy do naszego układu dołączone, o 12.000 zł zmniejszamy dochody i wydatki. Ponadto dokonujemy jeszcze przesunięć środków w ramach wydatków bieżących, które znajdują się w uchwale budżetowej i w działach, rozdziałach, gdzie środki do końca roku nie będą wykorzystane, dokonujemy zmniejszeń zabezpieczając wydatkowanie środków na MDK na bieżące działanie, jest to kwota 35.000 zł. Do Burmistrza wpłynął wniosek od pani dyrektor, z którego wynikało, że MDK do końca roku będzie potrzebował środki w wysokości 60.000 zł. Po szczegółowej analizie, tzn. jakie zobowiązania do końca roku będą zaciągnięte, gdzie wymagana będzie terminowa płatność stwierdziłam, że 35.000 zł nie doprowadzi do tego, że MDK będzie miał zobowiązania wymagalne. Zabezpieczamy też środki w kwocie 5.000 zł w ramach działu Administracja publiczna, rozdział Promocja jednostek samorządu terytorialnego. Chcemy wziąć i dodrukować Zeszyt nr 1 oraz wydrukować Zeszyt Myszkowski nr 2. Środki te pochodzą z planu wydatku zaplanowanego na Uniwersytet Młodzieżowy, on nie będzie w tym roku realizowany. Zabezpieczamy jeszcze środki dla oświaty z przeznaczeniem na podwyżki wynagrodzeń pracowników administracji i obsługi szkół i przedszkoli oraz uzupełnienie ZUS, jest to kwota 50.000 zł. Kwotę 1.650 zł przeznaczamy dla Miejskiej Biblioteki na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek. W bieżącym roku Biblioteka dostała dofinansowanie na zakup tych nowości wydawniczych w wysokości 18.050 zł powinna zabezpieczyć swój wkład własny, w związku z tym wystąpiła z wnioskiem o przyznanie takich środków. Kwota 51.650 zł zmniejsza plan wydatków na dodatkach mieszkaniowych. Analizując wydatki w tym rozdziale Dodatki mieszkaniowe wydatki sukcesywnie spadają. W tym roku są też pewne oszczędności i można było zmniejszyć plan wydatków w tym rozdziale zwiększając jednocześnie plan wydatków w Oświacie i Bibliotece. Ostatnie zmiany są wyłącznie w załączniku 2.2, zabezpieczamy środki na remont chodników w ul. Poniatowskiego w kwocie 55.000 zł i przenosimy środki wewnątrz tego załącznika z § 4300 w wysokości 15.000 zł, ale w tej chwili zwiększa o te 15.000 zł ten załącznik.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że w projekcie MOPS mamy oszczędności. Czy nie dało się oszczędności poprzetargowych wykorzystać w ramach projektu na rozszerzenie działań albo inne rzeczy?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie.

Radny Adam Zaczkowski zapytał się odnośnie MDK, czy to są jakieś ekstra wydatki, które nie były przewidziane, czy źle został zaplanowany budżet?

Pani Skarbnik odpowiedziała, że MDK nie ma takiej dyscypliny budżetowej jak jednostka nasza, nie ma tam działów, rozdziałów, paragrafów, tam jest ogólny plan wydatków. Przedstawiając sprawozdanie z wykonania ich planu finansowego za I półrocze już wynikało, że na pewnych zadaniach jednostka nie będzie do końca roku posiadała środków na media i ogrzewanie jako bieżącą działalność. Ta działalność kulturalna w MDK rozrosła się trochę, wydatki z roku na rok wzrastają. Jest dużo wynagrodzeń w ramach umów zleceń. Tutaj w pierwszej kolejności te wydatki są zabezpieczane. Pewnie nic by się nie zadziało, gdyby gmina w tym roku nie dofinansowała tej kwoty na pokrycie bieżących wydatków, niemniej jednak w następnym roku byłyby kłopoty, bo pewnie odsetki. Wymagane zobowiązania są wtedy, kiedy upływa termin płatności, po terminie płatności kontrahent nalicza odsetki. Tutaj znowu są dodatkowe koszty, w tym roku gmina też musiałaby to pokryć. Nie czarujmy, dochody, jeśli chodzi o kulturę są małe.

Radny Andrzej Giewon dodał, że teraz będzie robiona scena, po prostu nie da się tańczyć. Dwa tygodnie scena będzie wyłączona, bo będzie malowana, deski będą wymieniane.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 11 radnych, przy 10 głosach za, 1 wstrzymującym się, 0 przeciwko projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.*

## **2/ Projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Myszków na lata 2015 – 2030.**

Pani Skarbnik powiedziała, że WPF nic nie zmienia. Wkradł się błąd przy ostatnim WPF 1 października. Zmienialiśmy limity na przedsięwzięciu Budowa dróg i ul. Traugutta wraz z odwodnieniem i w 2020r. gdzie jest łączna kwota limitu została dołączona kwota nakładów finansowych poniesionych przed 2015r. Jest to kwota 171.358 zł. Ten limit o tą kwotę wcześniej poniesionych wydatków jest zmniejszony. Tylko taka jest zmiana

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 11 radnych, przy 10 głosach za, 1 wstrzymującym się, 0 przeciwko projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.*

## **3/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Myszków położonej w Myszkowie (obręb Nowa Wieś).**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 11 radnych, przy 11 głosach za, 0 wstrzymującym się, 0 przeciwko projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

## **4/ Projekt uchwały w sprawie nabycia na rzecz Gminy Myszków własności nieruchomości położonej w Myszkowie (obręb Myszków).**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 11 radnych, przy 11 głosach za, 0 wstrzymującym się, 0 przeciwko projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

**5/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnych umów dzierżawy, których przedmiotem są te same nieruchomości z dotychczasowymi dzierżawcami.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 11 radnych, przy 11 głosach za, 0 wstrzymującym się, 0 przeciwko projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

**6/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy w trybie bezprzetargowym.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 11 radnych, przy 11 głosach za, 0 wstrzymującym się, 0 przeciwko projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

**7/ Projekt uchwały w sprawie Programu współpracy Gminy Myszków z organizacjami pozarządowymi na 2016r.**

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają jakieś pytania?

Radny Adam Zaczkowski zaproponował uzupełnienie tego Programu ze względu na wszystkie perturbacje, które przy realizacji tego Programu w roku bieżącym miały miejsce.

**Radny zaproponował w § 4 w podmiotach współpracy do pkt. 1 Rada Miasta w Myszkowie i komisje w zakresie dopisać podpunkt opiniowania regulaminów konkursu**, żebyśmy jako komisja Rady Miasta przed ogłoszeniem konkursu dla stowarzyszeń otrzymywali regulamin przygotowany przez Burmistrza do zaopiniowania, żebyśmy mogli wnosić do niego uwagi.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy mamy takie kompetencje?

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli rozmawiamy teraz ze stowarzyszeniami, głównie chodzi, że największa dyskusyjność jest wokół piłki nożnej, w pozostałych rozdziałach środków problemów nie ma i w oddzieleniu władzy uchwałodawczej od wykonawczej w poszanowaniu rozmów, które aktualnie prowadzimy, zrobimy wszystko, żeby takich perturbacji nie było. Nigdy nie zadowolimy wszystkich, natomiast opiniowanie regulaminu będzie wchodzeniem kwestii polityki w rozdział środków finansowych. Uprzejmie proszę, żeby taką propozycję odrzucić.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie zgadza się z panem Burmistrzem co do intencji, bo regulamin nie tylko w zakresie kryteriów jest przygotowywany, ale też chociażby tego, czy podmioty mają prawo do uzupełniania, w jakim zakresie. Nie widzę żadnego problemu z tym, żeby Rada mogła się zapoznać i wyrazić swoją opinię na komisjach, nie musi to być głosowane w formie uchwały, nawet nie może być.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zaproponowała radnemu Zaczkowskiemu, aby to znalazło się w kwestii informacyjnej.

Radny Adam Zaczkowski nie zgodził się, że w kwestii informacyjnej, tylko opiniowania.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że opiniowanie to jest wyrażenie jakiejś opinii, czyli głosowanie. Informacja, czy głosowanie?

Pan Burmistrz powiedział, że wydaje mu się, że nie można. Jesteśmy w zasadzie po piątym spotkaniu, nasze rozmowy idą naprawdę w dobrym kierunku. Udało nam się oddzielić stowarzyszenia sportowe kwalifikowane, piłkarskie od nie piłkarskich, na co było totalne przyzwolenie wszystkich. Uzgodniliśmy ze stowarzyszeniami, że w regulaminie będzie wpisana możliwość, tak jak było w zeszłym roku, wszystko było na prośbę i na akceptację pozostałych stowarzyszeń. Ta pułapka, w którą wpadły trzy stowarzyszenia w tym roku na początku roku, w tej chwili mamy uzgodnione, że w regulaminie mamy możliwość w ciągu siedmiu dni uzupełnienia dokumentów i będziemy otwierać w zamkniętych kopertach składane oferty. Nie widzę potrzeby opiniowania czegoś, co środowisko uzgadnia. Jak się rozmawia z pięcioma stowarzyszeniami sportowymi, gdzie każdy ma swój interes, to jeszcze jeżeli teraz my coś uzgodnimy, uzgodnimy wzór matematyczny. Nie wypracujemy stanowiska, które zaspokoi wszystkich, zawsze w podziale środków ktoś będzie mówił: mógłbym mieć lepiej. Nie możemy robić tych rozmów pod konkretne jedno stowarzyszenie. Wczoraj odbywaliśmy spotkanie, jest ogromna kultura ze strony stowarzyszeń piłkarskich, dlatego że coś po drodze było, nazwijmy to lekką wpadką jednego ze stowarzyszeń i pewnego niedogadania, spotkało się z totalnym zrozumieniem, gdzie pozostałe cztery stowarzyszenia konkurując o środki finansowe mogły i miały pewne prawo do tego, żeby powiedzieć nie, rozmowy już były, skończyły się. Wszyscy dopuścili możliwość. Mniejsze stowarzyszenia świadomie powiedziały: poradzimy sobie z mniejszą kwotą, dajemy to na klub, który ma największe osiągnięcia sportowe. O tym dyskutowaliśmy. Jak teraz pouzgadnam, co jest niezwykle trudne, żeby uzgodnić pomiędzy pięcioma podmiotami, to mamy doprowadzać jeszcze opiniowanie? I co Państwo jeszcze chcecie ten wzór zmienić, wejść w nasze uzgodnienia? Proszę mnie zrozumieć, nie zgadzam się na to, zwłaszcza, że ustawa i regulacje prawne wyraźnie mówią, że kiedyś w komisjach od przyznawania środków wręcz mówiło się o powoływaniu przedstawicieli Rady i teraz takiego obowiązku nie ma, wręcz wyraźnie się oddziela Państwa funkcję uchwałodawczą od wykonawczej. Według mnie dodatkowe grono, które ma opiniować coś co będzie ustalone przez zainteresowanych i wykonywaniem czynności przez mnie zgodnie z uprawnieniami nie będzie dobrym pomysłem.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że pan Burmistrz próbuje całkowicie odciąć Radę Miasta od możliwości wypowiedzenia się w zakresie środków finansowych, które Rada Miasta uchwala i przeznacza na realizację Programu. Jest to kuriozalne, nie do pomyślenia, żeby po pierwsze nie wyrazić zgody na to, żeby zainteresowani radni brali udział w spotkaniach, które dotyczą tegoż Programu, który my uchwalamy.

Pan Burmistrz wtrącił, że to nie jest kuriozalne.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy może dokończyć zdanie?

Pan Burmistrz powiedział, że jak radny chce się z kimś spotkać, ja Panu nie wchodzę w spotkania. Jak chcę się z kimś spotkać to się spotykam. Oddzielmy Pana kompetencje od moich i będzie dobrze.

Radny Adam Zaczkowski skomentował słowami: świetnie.

Pan Burmistrz powiedział, że też uważa, że świetnie.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił uwagę Burmistrzowi, że rozmawiają o kwestiach publicznych, a nie spotkaniach kogoś z kimś. To też trzeba zrozumieć i rozdzielić. Zamieszanie wokół stowarzyszeń trwa od lat, zamieszanie przy rozdzielaniu środków przy organizacji konkursów trwa też od kilku lat, my jesteśmy spychani i Pan też zapomina o kontrolnych kompetencjach rady gminy. Oddzielanie tutaj władzy uchwałodawczej od wykonawczej to jest słaby argument. My po pierwsze zatwierdzamy kwotę, jeżeli Rada Miasta uzna, że inna kwota powinna być przeznaczona, powiedzmy, że mniejsza, mówię hipotetycznie, to i tak się Panu te układanki rozsypią, i tak. Odsuwanie miasta od tych kwestii jest zupełnie niezasadne i wprowadzenie punktu, który pozwoli radzie na zaopiniowanie regulaminu da nam możliwość oddziaływania na coś do czego mamy pełne prawo, bo będziemy na równi z Panem rozliczani z rozdysponowania środków, które uchwalamy. Dlatego uważam, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby taki punkt się znalazł.

Pan Burmistrz powiedział, że historycznie do tej pory wyglądało to tak i powiedzmy sobie prawdę w oczy, że jak jakiegokolwiek stowarzyszenie sportowe, głównie dotyczyło to piłki, było niezadowolone, to łąpało się za telefon i dzwoniło się do członków komisji, oddziaływało się na członków komisji. Na przestrzeni tych pięciu lat sukcesywnie taką praktykę starałem się wyeliminować. Miałem również w drugim roku mojej pracy taką sytuację, w której okazało się, że pracownik do drugiego pracownika, który był w składzie komisji próbował oddziaływać na to, żeby któreś stowarzyszenie dostało więcej środków. Takie działanie ze strony stowarzyszeń było. Zawsze stowarzyszenia chcąc uzyskać pieniądze będą stosować wszelkiego rodzaju narzędzia, które będą im dostępne. Jeżeli natomiast mówimy o opiniowaniu regulaminu, to oczywiście Państwo macie możliwość wypowiedzenia się, bo Państwo możecie powiedzieć przy głosowaniu nad budżetem, czy sesji pod koniec grudnia, Państwo możecie wyrazić swoją wolę, że konstrukcja budżetu według was jest zła i trzeba tam przeznaczyć mniej lub więcej środków finansowych. To nie zburzy naszych ustaleń ze stowarzyszeniami, dlatego że my zastosujemy formułę matematyczną, która będzie rozdzielać te środki w określonej proporcji od kwoty, która będzie w budżecie. Proszę nie zapominać jeszcze jedną rzecz i nie zgodzę się z panem radnym, że jednakowa jest odpowiedzialność za budżet jeżeli chodzi o skutki spadające na daną osobę, dla Burmistrza i dla Rady Miasta. Odpowiedzialność za budżet dla Burmistrza jest niewspółmiernie wyższa niż dla Państwa jako radnych. Nie mówię, że jej nie macie, tylko jest inna. Proszę, aby Państwo korzystali z tych uprawnień i z tych form oddziaływania na coś, co jest dyskusyjne, jest trudne do ustalenia i jakby doprowadzenie kolejnych aktorów, którzy będą się jeszcze w tym wypowiadać, to po co my się mamy spotykać. Po to się spotykam, bo realizuję władzę wykonawczą, uszanowali to członkowie stowarzyszeń, którzy mogli sobie skoczyć do gardeł

i być niezadowoleni. Niemniej jednak z roku na rok postępuję w duchu rozwiązywania kolejnych problemów. Te problemy były inne pięć lat temu, inne są teraz i wszystkich nie rozwiążemy. Powiem wprost, po wczorajszym spotkaniu uważam, że nie potrzebuje nikogo więcej do tych rozmów.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że trochę to jest tak, że Rada ma kompetencje, które do tej pory są takie same, czyli kompetencje do opiniowania kwot przeznaczonych na poszczególne paragrafy. Tu się nic nie zmienia. W tym roku stało się tak, że mimo braku tej propozycji tego zapisu, który pan radny proponuje, że stowarzyszenia mimo, że miały wpływ na ten regulamin, stowarzyszenia nie wniosły żadnych zastrzeżeń, niektóre stowarzyszenia popełniły błędy i skutki miały nieodwracalne. W tym roku na skutek rozmów, które toczyły się również na naszej komisji bez tej kompetencji, o którą pan radny wnioskuje, a ta dyskusja na komisjach była i dyskusji ze stowarzyszeniami samymi, regulamin został zmieniony. W związku z tym dodatkowe uprawnienia, czyli wchodzenie w sprawy należące do samych stowarzyszeń, których nie ma w Myszkowie trzech jest czymś absolutnie niepotrzebnym. To stowarzyszenia powinny wypracować między sobą ścieżkę, bo tych stowarzyszeń jest dużo. Powinny mieć realny wpływ na to co się dzieje, natomiast Rada powinna ograniczyć się do przeznaczania środków finansowych.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że pan Burmistrz nie powinien się obrażać, bo ograł radnych w poprzednim budżecie. Obraża się Pan broniąc kuriozalnie sugestii Adama, który chce wiedzieć więcej niż wiedzieliśmy wcześniej, bo zmieniając budżet, o którym Pan mówi, że możemy go zmienić, potem okazuje się, że nie, bo póki co jest taki układ w Radzie jaki jest, straciliśmy zaufanie. W związku z tym, że straciliśmy zaufanie chcemy wiedzieć maksymalnie dużo nim podejmiemy jakąkolwiek kwestię w kwestii głosowania decyzję. Proszę się tu nie czuć urażonym, że domagamy się tu informacji, co zostało wypracowane. Tym bardziej panie Burmistrzu, być może powiem nieprawdę, bo to są tylko takie sugestie, że pan Burmistrz zaprasza tylko niektórych przedstawicieli stowarzyszeń, a inni są nieinformowani bądź nie zapraszani na spotkania, bo takie sygnały te do mnie docierają. Nie wiem, czy to jest prawdą, czy nie, bo są to informacje z ulicy, od członków stowarzyszeń. W związku z tym jak najbardziej popieram sugestię Adama, żebyśmy maksymalnie dużo wiedzieli na temat stowarzyszeń, bo niestety chyba przyzna Pan wszystkim rację, że jedno ze stowarzyszeń właśnie piłkarskich w tym roku było szczególnie uprzywilejowane, bo dostali boisko, niezłe środki finansowe, a później rodzą się plotki, które do nas docierają i powodują oburzenie. Im więcej światła będzie dla nas z tego co zostało ustalone, będzie mniej perturbacji dla nas wszystkich tutaj zgromadzonych.

Pan Burmistrz odniósł się do wypowiedzi radnego Bugaja i powiedział, że się nie obraża. Poprosił o uszanowanie rozmów. Nie jest moją intencją zabieranie Państwu wiedzy, intencją jest tylko to, żebyście Państwo w tym obszarze, w którym się już dogadujemy, nie wtrącali się. Efekt tych naszych rozmów przedstawię Państwu, przedstawię już niedługo też propozycję do budżetu, zresztą za chwilę pewnie będziemy o tym rozmawiać, być może w sprawach różnych będziecie zadawać takie pytania. Zaproponuję też pewną propozycję, która jest pochodną naszych rozmów. Państwo ocnicie, czy się zgadzacie z linią

postępowania moją uzgodnioną ze stowarzyszeniami, czyli z tymi, którzy są zainteresowani. Tylko o to proszę, natomiast nie będę przez Państwem ukrywał pewnych rzeczy. Odniosę się też do pewnych kwestii potraktowania stowarzyszenia LZS Mrzygłód w taki, a nie inny sposób, na bazie doświadczeń, tego co pozytywnego stało się w tym roku w Stowarzyszeniu Podlas, przekazaliśmy dokładnie na takich samych zasadach, na takich samych warunkach, teren wojska stowarzyszeniu sportowemu, czyli niejako społeczności dzielnicy, która się tym sportem zajmuje. Forma przeznaczenia pieniędzy w tym roku była taka, że ja ciągle w tych rozmowach mimo, że różne stowarzyszenia zgłaszają różne poglądy ciągle mówię, że nie możemy pominąć następującego faktu, jeżeli jakieś stowarzyszenie będzie skuteczne, będzie miało dużą skuteczność w pozyskiwaniu środków od sponsorów, a takim stowarzyszeniem jest np. UKS, który od lat w sposób dość stabilny i trwały zapewnia sobie gro środków na rozwój, nie mogę takiej aktywności stowarzyszeń nie uwzględnić. To gdzieś w naszych różnych rozmowach, ustaleniach też figuruje. W związku z powyższym mamy w tej chwili wyremontowany Stadion LZS Mrzygłód, w tej chwili już tak muszę powiedzieć, którego nie wydaliśmy ze środków finansowych naszych i należy patrzeć na to in positiv, że to co tam się stało w tym miejscu nie stałoby się przez najbliższych kilka lat, a gdyby się miało stać przez kilka lat, odbyłoby się kosztem tego, że czegoś innego byśmy w mieście nie zrobili. W tym momencie nasze posunięcie spowodowało, że pewna część potrzeb naszych mieszkańców została obsłużona pieniędzmi niepublicznymi i uważam, że to było dobre. Co do informacji, że nie zapraszam, zapraszam zawsze wszystkich przedstawicieli dla skuteczności naszych rozmów zapraszałem zawsze po jednym przedstawicielu jednego stowarzyszenia i nie było sytuacji, że ktokolwiek z jakiegokolwiek stowarzyszenia nie był zapraszany.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zapytała czy miasto byłoby stać, żeby doprowadzić ten standard we Mrzygłódzie do stanu jakim jest teraz? Kosztem czego?

Pan Burmistrz powiedział, że nie wie jaki jest kosztorys. Wiem, że LZS pozyskując sponsora, bo wtedy też to było opisywane w aplikacji, która była oceniana w styczniu mówiło się o kwocie około 250.000 zł – 400.000 zł inwestycji. Prowadzimy kontrolę w zakresie wydatków dotacji, czyli my nie nawet mamy prawa sprawdzać np. ile kosztował fotelik przykręcany do trybuny, bo to już jest sprawa stowarzyszenia. Kontrola jest w zakresie udzielania dotacji i przy okazji takiej kontroli gdyby to były jakieś elementy, które by zaczepiały o poziom dofinansowania to wtedy mielibyśmy dokładną wiedzę ile tych środków finansowych jest. Z tego co wiem to jest około 400.000 zł wydanych. Kwota 400.000 zł to nie jest mało pieniędzy i my w odpowiedzialności za finanse publiczne dajemy na różne formy sportu podobną kwotę dla kilku stowarzyszeń. Uważam, że te nasze rozmowy idą naprawdę w dobrym kierunku, zresztą za chwilę Państwu przedstawię zakres ostatniego spotkania. Te rozmowy trwają, to nie jest łatwa sprawa. Nie dogodzimy wszystkim, natomiast nie jest też powiedziane, że miasto ma sfinansować wszystko. Nie będę posługiwał się sposobem finansowania, bo czasami stowarzyszenia, i to też trzeba zrozumieć, mówią nam o różnych argumentacji. Mówi się min. jak było pismo z MKS, ile daje się na sport, ale na sport w ogóle czy na piłkę? Jeżeli mówimy o argumentie ile kto daje na piłkę, to faktycznie Myszków nie daje na piłkę najwięcej, bo najwięcej na piłkę daje Poraj, bo tam było porównanie do sąsiednich gmin. W odpowiedzialności za budżet chciałbym utrzymywać poziom zadłużenia



na poziomie nie 70%, a 30%. Mamy w tej chwili 26% zadłużenia miasta i w odpowiedzialności za to, za chwile Państwo będziecie mówić o innych rzeczach, plac, chodnik, ulica itd. to też są pieniądze. Budżet jest tym obszarem, z którego wyciągamy, ale jak wyciągniemy w jednym miejscu, to braknie w drugim miejscu. Ponieważ odpowiedzialność za budżet moja i pani Skarbnik jest niewspółmiernie większa niż Państwa, proszę zrozumieć dlaczego bronię czegoś co jest ewidentnym podziałem władzy wykonawczej i uchwałodawczej. Nie zabiorę Państwu informacji, nie będę niczego ukrywał, formuła którą wypracowaliśmy już po tym spotkaniu będzie dużo bardziej akceptowalna przez stowarzyszenia i dużo mniej dyskusyjna niż zeszłoroczna.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że wydaje mi się, że nam nie chodzi tu konkretnie o kwoty, pieniądze, podział tylko o ten regulamin, bo np. jeśli wcześniej znalazłbyśmy ten regulamin to na pewno nie doszłoby do tego, że tak jak niewidomi nie dostali tych pieniędzy, czyli ten punkt, który teraz jest wstawiony byłby dużo wcześniej. Skoro ten regulamin radni nie znali, to było tak podzielone jak było, troszeczkę nie bardzo sprawiedliwie, bo w tej chwili jest dopiero włączone, że stowarzyszenia mogą poprawiać to co pan Burmistrz powiedział w ciągu siedmiu dni.

Pan Burmistrz powiedział, że z niewidomymi to jest w ogóle inna sprawa. Pani Helenka nie potrafiła przeforsować pewnej kwestii, że to nie ona, tylko ktoś z regionu wypełniał tą ankietę i popełniał ciągle ten sam błąd. Nawet jeżeli mielibyśmy możliwość dopuszczenia uzupełniania pewnych dokumentów to na przestrzeni tych pięciu lat dwukrotnie, czy trzykrotnie Związek Niewidomych nie dostał środków na własna winę kogoś wypełniającego z regionu, nie tutaj osób. Nawet gdybyśmy dopuszczali możliwość uzupełnienia, nie wiem jakby się to skończyło. Podam inny przykład. Pytałem się stowarzyszeń, więc nie widzę różnicy, to znaczy co jak Państwo byście zapytali to stowarzyszenia by wiedziały, a jak ja się zapytałem to powiedziałyby inaczej. Stowarzyszenia powiedziały: my się na tym znamy, druki wypełnimy, nie ma problemu. Później się okazało, że wpisując obowiązek, który wyłożyłem na BIP to nie był mój zamysł, żeby wyciąć kogoś ze względów formalnych, żeby nie dostał środków. Nie taka była intencja, wpisałem to co sobie życzyły stowarzyszenia.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że trochę to tak jest, że my się stawiamy wyżej niż stowarzyszenia. Nie wiem, czy jesteśmy mądrzejsi, stowarzyszenia mają ten regulamin.

Pan Burmistrz dodał, że dopuszczenie radnych do regulaminu będzie kwestią wpisania czegoś w ten regulamin, co będzie być może burzyć nasze rozmowy. Pięć lat pracowałem nad tym, żeby wyeliminować kwestię, że ktoś łapie za telefon i mówi: zagłosuj za mnie. Przez pięć lat próbuję wypracować metodę, że nie będzie dyskusji, czy ktoś kogoś lubi, bo wstawimy do wzoru matematycznego i rozdzielone zostaną środki i nikt nie będzie dyskutował. Będzie wywieszony wzór, każdy będzie wiedział jakie są reguły. Idę do normalnej prostoty, żeby ewentualnie jak ktoś ma pretensje, miał tylko do mnie. Doprowadziliśmy do sytuacji, gdzie kłótnia wokół rozdziału środków jest taka, że ja się dziwię wnioskowi pana radnego, bo byli też tacy radni, którzy dzwoniли i mówili: jakbyś powoływał do komisji, błagam Cię, nie

proponuj mnie, chcę mieć święty spokój, bo ja mam już gorący telefon. Niektórzy do mnie z Państwa dzwonią z takimi informacjami, więc uważam, że jeżeli wasza kompetencja jest podział budżetu, przeznaczenie kwoty itd., a moją kompetencją jest ile z tej kwoty wydam i jak, i jeżeli ja to robię w poszanowaniu i w rozmowach z tymi zainteresowanymi to po co mieszać. Po co wprowadzać dodatkowe ciała doradcze, opiniodawcze, to nie usprawni, to będzie przeszkadzać. Jak Państwo chcecie głosujcie, wspomnicie później moje słowa jak się to odbije negatywnie.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że nie chce się Burmistrzowi podchlebiać, ale trzeba dać Burmistrzowi szansę, skoro tyle rozmów przeprowadził, w tym roku trzeba dać szansę, żeby to widzieć. Wiem jak jest z pieniędzmi, jakby nie podzielił każdy będzie narzekał.

Radna Zofia Jastrzębska powiedziała, że generalnie jest Jej przykro, że rzeczy, które są dobre są źle odbierane przez niektórych radnych, że ta sytuacja która była zaogniona w ubiegłym roku, w zasadzie na początku tego roku, sytuacja zaczyna się klarować i niektórzy radni starają się to zburzyć. Wracając do sprawy LZS chciałam zapytać pana radnego Bugaja, ale niestety opuścił już naszą komisję przed zakończeniem dyskusji, którą wywołał sam w temacie LZS, jaki miałby pomysł na to zaniedbane boisko. Co się stało z boiskiem, boisko zostało zagospodarowane, boisko będzie żyło, natomiast było opuszczone, zaniedbane. Wrócę do tego pytania na następnej komisji: jaki pomysł miałby radny na to boisko, jeżeli by nie stało się tak jak się stało?

Radny Adam Zaczkowski poruszył kilka kwestii. Po pierwsze nie rozumiem, dlaczego pani radna mówi, że wypracowane rozwiązania są krytykowane. Nie padło ani jedno takie słowo. Czy ktoś krytykuje sposób rozmowy pana Burmistrza z klubami, wypracowane rozwiązania. Czy ja coś takiego powiedziałem? Nie powiedziałem.

Radna Zofia Jastrzębska zwróciła uwagę, że mówiła ogólnie o rzeczach dobrych, mając na myśli boisko.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, skąd my mamy wiedzieć, że to są rzeczy dobre, skoro nie zostają nam przedstawione w ogóle. Pan Burmistrz mówi, że to jest dobre i my mamy przyjąć, że jest dobre, nie mając możliwości zajrzenia w ten regulamin, to jest śmieszne. Po drugie, weźmy pod uwagę to, że Program współpracy z organizacjami pozarządowymi nie dotyczy piłki nożnej, dotyczy minimum trzech narzędzi, konkursu dla stowarzyszeń sportowych prowadzących sport kwalifikowany, osobno dla pozostałych stowarzyszeń, jeszcze jest narzędzie małych grantów, które też może być uruchomione, musi, ale może być, jeżeli rozumiem co jest z tego zapisane w programie będą sływały ciekawe wnioski, na które pan Burmistrz da zielone światło do realizacji. Te regulaminy są poruszane przez Burmistrza, nie widzę problemu i nie podchodzę do tego na zasadzie, że ktoś miałby przewracać dobrze przygotowane rozwiązania. Po to pan Burmistrz dysponuje w Radzie koalicją, żeby tych swoich rozwiązań bronić nawet jeżeli się znajdują wariaci w opozycji, którzy będą to chcieli zburzyć. Nie widzę problemu, żeby wypracowane rozwiązania dać komisjom do zaopiniowania na zasadzie takiej, żeby się zapoznali i wnieśli uwagi. Często zdarza się tak, że

opiniując różnego typu dokumenty coś w tych dokumentach jeszcze znajdujemy co wymaga poprawy, nie często, ale zdarza się tak. Może taka sytuacja pozwoli jakby objąć dodatkową „kontrolą” wypracowanych rozwiązań po to, żeby znaleźć coś o czymś ktoś wcześniej nie pomyślał, jak chociażby możliwość uzupełniania wniosków w poprzednim konkursie. My bardzo gloryfikujemy te stowarzyszenia. Ludzi, którzy pozyskują środki zewnętrzne w konkursach rzadko, bo tak wygląda przeważnie praca większości stowarzyszeń, robimy z nich ekspertów, że to co oni wymyślą i to co jest wpisane w dokumentacji to jest najlepsze rozwiązanie i pan Burmistrz powiedział: nie chcieli poprawek to my nie daliśmy poprawek, nie przewidując sytuacji, że ktoś się nadzwyczajniej w świecie może pomylić, zapomnieć postawić głupiego podpisu.

Pan Burmistrz wtrącił przepaszając, że jego rozmowa ze stowarzyszeniem była taka, słuchajcie będzie ryzyko, jeżeli je złożycie. Złożycie, mamy jednorazowe podejście, czy dwukrotne podejście? Nie, jak ktoś sfrajeruje to jego problem, my znamy itd. To była obrona być może niektórych stowarzyszeń przed tym, że może chcieli więcej, nie wiem, takie było powiedziane słowo.

Radny Adam Zaczkowski skomentował, że to nie znaczy, że pan jako Burmistrz i my jako Rada, która środki przeznacza musimy się w ciemno zgadzać na rozwiązania, które nie są rozsądne.

Pan Burmistrz powiedział, że takie rozwiązania się stosuje.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że było bez sensu.

Pan Burmistrz powiedział, że nie wie, czy było bez sensu.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że wie, bo było dużo zamieszania, którego moglibyśmy uniknąć.

Pan Burmistrz wtrącił, że nie chciałby, żebyśmy gloryfikowali, że ktoś popełnił błąd, a Państwo prowadziliście przez kilka miesięcy rozmowę, żeby to był mój błąd.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie.

Pan Burmistrz powiedział, że taki był wydźwięk naszych rozmów. Była rozmowa taka, że to wina Burmistrza, że któryś źle, bo ktoś nie złożył, bo nie przeczytał co ma złożyć. Drodzy Państwo, składamy po wielokroć, dogadaliśmy to, sparzyły się stowarzyszenia, bo niektóre z nich nie dostały środków. Teraz jest rozmowa inna, uczymy się, idziemy do przodu. Naraz się dowiaduję teraz, że gdyby była konsultacja to prawda rozpowszechniłaby się.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że wina Burmistrza jest, że nie przewidział takiej sytuacji. Rozmawialiśmy też o tym po konkursie.

Pan Burmistrz wtrącił, że przewidział taką sytuację i świadomie wpisałem, dlatego że rozmawiałem ze stowarzyszeniami.

Radny Adam Zaczkowski stwierdził, że to był błąd.

Pan Burmistrz skomentował, że nie jego błąd.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia poruszyła trzy kwestie. Po pierwsze znów pan radny raczył stwierdzić, że nie róbmy ekspertów z członków stowarzyszeń, bo my również nie jesteśmy ekspertami. Nie wiem kto jest większym ekspertem, czy radny Rady Miasta w kwestii regulaminu, czy same stowarzyszenia, czy prezesi tych stowarzyszeń. Po drugie, nawet jeżeli te osoby nie są ekspertami jak pan radny uważa, podkreśla, całe nasze rozmowy, które toczyły się na kolejnych komisjach w tym roku, z tych rozmów wynikało, że komisje to nie jest tak, że jest nagle ogłoszenie, pstryk i mają złożyć oferty, ponieważ mają możliwość uzgodnień i mają osoby wyznaczone do kontaktu, mają możliwość „porad”, doradzania się również od osób pracujących w Urzędzie. Trzecia kwestia, panie Burmistrzu czy stowarzyszenia mają wgląd do regulaminu, czy stowarzyszenia wiedzą jak wygląda regulamin. Czy jest szansa w rozmowach, że zgłaszają uwagi wtedy, kiedy pan Burmistrz o to pyta.

Pan Burmistrz powiedział, że mówimy o innej kwestii, czyli przyjęciu regulaminu, wisi na BIP, dokumenty, które są złącznikami do uchwały wiszą na BIP, natomiast to co rozmawiamy jaki jest sposób i pomysł na rozdzielenie tych środków jest wcześniej rozmawiane, w tym roku jest bardzo długo i celowo rozmawiane, żeby pewną rzecz zamknąć, nie budować niezwykle negatywnej atmosfery, jaka się wokół tego wytworzyła. Te rozmowy powodują, że określone warunki, później zgodnie z zasadami są ogłaszane, ale wcześniej zawsze rokrocznie wołamy na szkolenie, przychodzą skarbnicy, czy księgowi prowadzący buchalterię stowarzyszeń i przychodzą przedstawiciele stowarzyszeń, gdzie dowiadują się co zgodnie z przepisami, ustawą, przyjętymi regułami, co wolno gminie i jakie są zasady. Mówimy też o zasadach i przestrzegamy na sali sesyjnej stowarzyszenia wszystkie, nie tylko piłkarskie, uważajcie, bo zgodnie z tym w druku takim nastąpiła zmiana. Będziemy wymagać od stowarzyszeń np. czy korzystacie bezpłatnie z bazy sportowej, wprowadziliśmy taki warunek w zeszłym roku i powiedzieliśmy o nim wszystkim stowarzyszeniom na spotkaniu, na które zaprosiliśmy, na rodzaj szkolenia. Wprowadziliśmy eksperta, który szkolił i tłumaczył, odpowiadał na wątpliwości, pytania wszystkim, którzy wnioski o te dotacje przygotowują i później je rozliczają, jeszcze ważniejsze jest ich rozliczenie, żeby nie było wpadki, że my idziemy do nich na kontrolę, a trzeba było dotacje zwrócić. Kolejna rzecz, później ogłaszamy to na BIP i można z tym się zapoznać, są załączniki. Przeznaczam zawsze jednego pracownika, który wyjaśnia i jest do dyspozycji i w wersji draft pracownik, który nie uczestniczy w komisji patrzy na to i podpowiada, czy tam jest błąd, czy trzeba gdzieś poprawić. Co ja jeszcze muszę zrobić, żeby pokazać, że jestem do tego przyjaźnie nastawiony. Żeby była jasność przez ostatnie dwa lata problemy miasta powinny być skoncentrowane nie w tym miejscu, w którym się stało. My z rzeczy małej w budżecie, nie najważniejszej zrobiliśmy religię. Zaczęliśmy o tym rozmawiać i tym żyjemy, bo źle

podzielone, bo ktoś dostał stadion, bo Burmistrz patrzy przychylnym okiem na tych, co zdobywają środki finansowe. Jakiś rozdział podziału środków musi być. Wychodzę naprzeciw do tych ludzi i rozmowy są po to, po to z tymi ludźmi, żeby później nie powiedział mi ktoś, Burmistrz (...). Wczoraj na spotkaniu był też taki głos: niech pan robi po swojemu. Powiedziałem: proszę Państwa ja się po to z wami spotykam, bo jak ja zrobię po swojemu, a komuś z was będzie nie na rękę, to powiecie, że Burmistrz Was skrzywdził. W poprzednich latach odbywało się to zupełnie inaczej. Odbywało się tak, że jeden z Burmistrzów był członkiem stowarzyszenia, któremu dawał pieniądze i nikt nie widział w tym nic złego.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że nas wtedy nie było.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że chodzi o to, że prawo, a świadomość korzystania z prawa to jeszcze dojrzewa. To nie jest tak, że my, dzisiaj jesteśmy mądrzejsi niż ktoś kto parę lat temu robił, nie mówię, że być może nie było innych przesłanek, innych przepisów, historią nie chcę się zajmować. Widzę, że niektórzy z Państwa tak dla transparentności, czytelności chcecie się od tego odsunąć. Proszę wierzyć, gdybym mógł, gdyby to nie była władza Burmistrza to zrezygnowałbym z losowania komisji wyborczych, bo później ktoś oskarży moją zastępczynię, że w kilku komisjach nie było przedstawicieli określonego ugrupowania politycznego, kuriozum. Wtedy uruchomiliśmy całą procedurę prawną do Komisarza, Komisarz rozpatrywał, czy skarga zasadna czy niezasadna. Na oczach dwunastu ludzi było losowanie. Jak ktoś śmiał twierdzić, że to jest jakieś dziwne, bo kogoś nie wylosowano. Nie chciałbym w tym obszarze władzy mieć. Nie chciałbym mieć władzy w podziale środków na stowarzyszenia, ale chciałbym wtedy mieć wyłączoną odpowiedzialność za te środki, ale tak nie jest. Skoro mam odpowiedzialność za te środki i muszę poukładać puzzle o nazwie budżet to w całej rozciągłości stanowczo postępuję w taki, a nie inny sposób. Proszę o zrozumienie, nie rozumiem po co ten krok więcej, rozumiem to jako brak zaufania do mnie, że mogę czegoś nie dopatrzeć, coś celowo w ten regulamin wpisać. Uszanujcie Państwo to, że do regulaminu można wpisać coś, co później będzie wywracać albo przeszkadzać w prowadzonych przez nas rozmowach, będzie zmieniać reguły przydzielania środków finansowych, dlatego wyrażam swoją prośbę, żeby Państwo takiej propozycji nie przegłosowali.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że dziwi się radnemu, tym zarzutom, że żyjemy w niewiedzy, nie mamy możliwości pełnej wiedzy i informacji, żeby zająć postawę. Pan radny jest członkiem stowarzyszenia, pan radny może brać udział w szkoleniach, spotkaniach. Nie bardzo wiem, skąd takie pytanie, nie wiem w imieniu reszty.

Radna Zofia Jastrzębska przypomniała radnym, że stowarzyszenia nie działają tylko na bazie pieniędzy, które daje miasto, mają w swoich statutach opisane, że pozyskiwane powinny być pieniądze z innych źródeł. Podtrzymuję swoją poprzednią wypowiedź w świetle wypowiedzi pana Burmistrza, dogadanie stowarzyszeń idzie w bardzo dobrym kierunku, a to pan Burmistrz powiedział, ale zostanie to też zapisane w protokole i to jest gwarancją, że mówi prawdę.

Radny Adam Zaczkowski zwrócił uwagę, że to nie jest dogadywanie się stowarzyszeń, tylko dogadywanie się klubów piłkarskich. Nie uogólniajmy tego do wszystkich stowarzyszeń w mieście. To po pierwsze. Po drugie z dokumentami można się zapoznać po ogłoszeniu konkursu jak one są już zatwierdzone i nie mogą ulegać zmianie. W ostatnim konkursie była sytuacja taka, że regulamin konkursu został dołączony do dokumentacji konkursowej kilkanaście dni po ogłoszeniu po interwencji jednego z klubów, który nie mógł pisać wniosku, bo nie było regulaminu, jednego stowarzyszenia, nie klubu, bo dotyczyło to akurat stowarzyszenia nie sportu kwalifikowanego. My o czym innym rozmawiamy w ogóle. Obiecałem, że nie będę tego wątku rozwijał, więc nie będę, ale weźcie sobie Państwo przypomnijcie co się działo niedawno z budżetem partycypacyjnym. Obiecałem i nie będę drażył tego tematu. Są na tej sali co rozumieją. Natomiast to co Rada Miasta ma w swoim zakresie, również opiniowanie rozwiązań dla miasta korzystnych, czy ważnych. Tutaj ja bym się upierał przy tym, żeby taki zapis wprowadzić, bo on nie przewraca niczego, nie ma na celu burzenia skrętnie wypracowanych przez pana Burmistrza rozwiązań, tylko danie możliwości zapoznania się Radzie z dokumentami na etapie ich przygotowywania, tak jak to ma miejsce z uchwałami, czy różnymi innymi rozwiązaniami, sprawami dotyczącymi miasta. Nie zgadzam się z panem Burmistrzem, że jest to temat na tyle mało istotny, że nie należy go roztrząsać, bo jest to bardzo ważny temat dla miasta, bo wspieranie inicjatyw oddolnych, funkcjonowania stowarzyszeń, pan Burmistrz też o tym wiele razy mówił, że cieszy się, że takie inicjatywy są, cieszy się, że się rozwijają stowarzyszenia, że fajnie jest, że jest dużo aktywnych stowarzyszeń, które pozyskują również środki z innych źródeł zewnętrznych, ale to my jako miasto, jako Rada Miasta, jako Burmistrz mamy możliwość do tego, żeby tym stowarzyszeniom pomagać i wspierać je, wzmacniać ich aktywność poprzez zdrowe zasady, które są wypracowywane w konkursach. To nie o to chodzi, żebyśmy ograniczali możliwości rozwoju, czy zniechęcali o aplikowanie o te środki, tylko wręcz odwrotnie pomagali im i wzmacniali te inicjatywy. Nie widzę problemu tutaj i nie zgadzam się zupełnie z argumentacją, że coś tu może zostać przewrócone, bo tak jak powiedziałem jest koalicja w Radzie Miasta, która słucha pana Burmistrza i pan Burmistrz swoje dobre rozwiązania jest w stanie obronić. Jeżeli nawet pojawiłaby się taka sytuacja, której boi się pan Burmistrz, że ktoś będzie chciał mu przewrócić wzór, który wypracował ze stowarzyszeniami to Państwo tak jak dzisiaj przy opiniowaniu możecie powiedzieć: hola, hola, to jest bardzo dobry wzór i zostawiamy go i przegłosujecie tych, którzy mają inne zdanie. Prosta sprawa, a dajmy sobie możliwość wglądu w tą dokumentację, wniesienia ewentualnych uwag, które wcale nie muszą burzyć ustanowionego porządku, ale znaleźć miejsca, w których coś jeszcze da się poprawić tak, żeby było lepiej.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że nie rozumie, że stowarzyszenia, kontakt stowarzyszenia z Burmistrzem, Urzędem to jest tylko kontakt w dniu złożenia oferty, czy on jest niemożliwy wcześniej. Pan mówi, że z regulaminem zapoznają się post factum jak on jest ogłoszony, nie wiem, w ciągu roku przecież jeżeli jest poprzedni regulamin, był regulamin i się nie sprawdził powiedzmy, czy stowarzyszenia nie mają możliwości złożenia wniosku, skierowania pism do Burmistrza?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że mają możliwość, ale nie o to chodzi. Mają możliwość, są zgłoszone, jest zgłoszenie, które nie zostało uwzględnione do Programu. Było takiej jedno oficjalne, nie wiem ile było rozmów nieoficjalnych, to jest nieistotne, to nie ma żadnego znaczenia ten argument.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia wtrąciła, że ma duże znaczenie.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie w tej dyskusji, nie dla mojego wniosku.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że rozmawiamy o regulaminie. Stowarzyszenia nie wnoszą uwag do regulaminu. Te, które zostały wniesione z uwagi na to, co się zadziało w tym roku zostały uwzględnione. To nie jest tak, że regulamin to jest święta księga, której nie naruszamy, bo jeżeli była to była propozycja, była rozmowa ze stowarzyszeniami, nie dopuszczamy możliwości, nie sprawdziło się, to powiedziały stowarzyszenia. Regulamin został zmieniony, to znaczy, że stowarzyszenia mają realny wpływ na zmianę regulaminu, na wypracowanie czegoś, czym oni się kierują, według czego są przyznawane środki i z tego punktu widzenia, który jest korzystny dla stowarzyszeń. Ale nie, my jako radni mamy większe uprawnienia, lepiej się znamy, jesteśmy lepszymi ekspertami.

Radny Adam Zaczkowski dodał, że to jest tylko opiniowanie. Nie rozumiem tej zapalczowości, tego oporu, bo czy nie byłoby lepiej dla Was gdyby po następnym konkursie (...).

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia wtrąciła: dla Was, czyli dla kogo?

Radny Adam Zaczkowski odpowiedział, że dla przeciwników mojego wniosku. Czy nie byłoby lepiej gdyby po rozstrzygnięciu następnego konkursu kiedy powiedzmy będą się pojawiały jakieś uwagi i protesty, powiedzieć tym, którzy będą te protesty wspierali: mieliście możliwość zaopiniowania, nie zwróciliście uwagi na te problemy, to o co Wam teraz chodzi. Nie będzie łatwiej?

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia stwierdziła w imieniu zwolenników, czy przeciwników wniosku: bierzemy to na klatę. Nie musimy pytać i mieć możliwości zwalania, że mieliście Państwo możliwość uwagi, zwolennicy, przeciwnicy i nie złożyliście wniosku.

Pan Burmistrz powiedział, że co najmniej w dwóch miejscach była powiedziana nieprawdziwa informacja. Nie jest prawdą, że nie można się zapoznać z regulaminem wcześniej i zawsze ktoś, kto z tym regulaminem chce się zapoznać może go otrzymać.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy przed uchwaleniem go?

Pan Burmistrz powiedział: dlaczego nie możemy rozmawiać o dokumencie, czy zna Pan jakiś paragraf, który zabrania pokazania regulaminu?

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy pan Burmistrz pokazałby regulamin stowarzyszeniu, którego Pan nie zatwierdził zarządzeniem?

Pan Burmistrz powiedział, a czemu nie.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, to dlaczego my jako radni nie możemy go zobaczyć?

Pan Burmistrz powiedział, że jeżeli radni będą go oglądać to będą oglądać z punktu widzenia swojego spojrzenia i to będzie dla mnie ewentualnie cenna odpowiedź.

Radny Adam Zaczkowski skomentował, że spojrzenie radnych nie jest cenną odpowiedzią, to już wiemy.

Pan Burmistrz powiedział, że radny nie wie, co on chce powiedzieć. Chcę pokazać, że to Państwo nauczyliście mnie, a szczególnie Pan, żeby oddzielać władzę wykonawczą od uchwałodawczej, ja się do tego stosuję ten trend będziemy utrzymywać. W związku z powyższym, jeżeli Pan proponuje coś, żeby być dodatkowo tutaj jakimś ciałem itd., to jeżeli Pan chce się zapoznawać z regulaminem, proszę przyjść jako prezes stowarzyszenia Libero do pani Agnieszki Kleszcz, dostanie Pan wcześniej, będzie Pan mógł wyłuszczyć swoje uwagi, natomiast nie widzę potrzeby wpisywania tego tutaj.

Radna Halina Skorek – Kawka powiedziała, że to nie jest najważniejsze, to nie jest temat numer jeden dla Rady Miasta i naszej komisji. Oczywiście można dyskutować, ale wydaje mi się, że wystarczy tej dyskusji. Bardzo proszę panią przewodniczącą o zamknięcie tej dyskusji.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy Pan radny składa formalny wniosek? Przypomniała komisji, że jest to wniosek o dopisanie w punkcie 4 do podmiotów realizujących współpracę wpisać komisje Rady Miasta?

Radny Adam Zaczkowski zaproponował **dopisanie w §4 podpunkt c - Opiniowania regulaminów konkursów.**

***Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 10 radnych, przy 1 głosie za, 6 przeciwko, 3 wstrzymujących się wniosek został odrzucony.***

Radny Andrzej Giewon wyjaśnił radnemu, dlaczego był przeciw wnioskowi. To co Pan mówi to jest plus i minus. Później gdyby była jakakolwiek zmiana to nam by zarzucili jako radnym, że my pod siebie robimy pewne sprawy. Tak by było, znam te wszystkie sprawy. Najlepiej teraz się nie wtrącać. Mamy kadencję jeszcze trzy lata.

Radny Adam Zaczkowski zgodził się ze zdaniem radnego Giewona mówiąc: w porządku.

Radna Zofia Jastrzębska dodała, że postawa radnego Zaczkowskiego wydaje się być bardzo asekuracyjna, Pan dąży do tego, żeby, w każdym regulaminie można coś znaleźć i nawet ten regulamin, który zostanie zatwierdzony, na pewno za rok może się okazać, że coś tam jeszcze



można poprawić. Nie powinno to być brane in minus tylko in plus, że my możemy wypracowywać i my możemy coś poprawiać. Pan radny dąży do tego, żeby na wszelki wypadek, czy komisja, czy Pan radny powiedział: opiniuję negatywnie, żeby potem mieć jakąś asekuracyjną, że ja mówiłem, a Wyście nie słuchali mnie i coś wyszło nie tak. Takie odnoszę wrażenie.

Radny Adam Zaczkowski odniósł się do wypowiedzi radnej Jastrzębskiej mówiąc, że to nie jest żadna asekuracja, tylko próba wzięcia odpowiedzialności za to co jest wypracowywane. Owszem, jeżeli zdarzyłoby się tak, że miałbym własne uwagi, które okazałyby się słuszne, to mówiłbym o tym głośno, jeżeli nie zostałyby wzięte pod uwagę, bo nie, bo pan Burmistrz powiedziałby, że Zaczkowskiemu to nie można. Tak jak przed chwilą pan Burmistrz powiedział, rozdzielanie władzy uchwałodawczej od wykonawczej, że nauczył się tego ode mnie. Nie, pan Burmistrz nauczył się tego, żeby izolować radnych w pewnych kwestiach, w których mają inne zdanie po prostu.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zapytała radnego Zaczkowskiego, czy nie wydaje mu się, że stricte dla Pana, rzeczą niebywałą jest to, że Pan jako członek stowarzyszenia ma możliwość tego wszystkiego o czym rozmawialiśmy, informacji, szkoleń, wglądu w to. Pan jako radny, jako członek stowarzyszenia chce mieć wpływ, chce oddziaływać na regulamin, ja bym takiego wniosku nie złożyła.

Radny Adam Zaczkowski dodał: dobrze. Będę prosił pana Burmistrza o udostępnienie projektu regulaminu jako członek stowarzyszenia, nie jako radny. Poprosił przy okazji o udostępnienie.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia dodała, oczywiście, że tak.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jeżeli radni znalazliby regulamin wcześniej, to te poprawki, które nie były wtedy uwzględnione w tym regulaminie i pewne stowarzyszenia nie byłyby pokrzywdzone. Mnie chodziło tylko o to, bo skoro przetargi, są wnioski i można poprawić, woła się tych, którzy poskładali te wnioski, a z kolei tu stowarzyszenia nie miały tego, ale w tej chwili mają. To się już stało, kiedy dyskutowaliśmy te środki były już podzielone, czyli te stowarzyszenia były już pokrzywdzone.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zwróciła uwagę, że one same z tego zrezygnowały.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że nie zrezygnowały. Jak zrezygnowały?

Radna Zofia Jastrzębska dodała, że zrezygnowały.

Pan Burmistrz powiedział: byliśmy na sali podczas szkolenia, powiedzieliśmy jak to będzie wyglądać, mówiłem o pewnym warunku regulaminowym przed jego uchwaleniem. Powiedziałem to na sali do wszystkich uczestników, którzy chcieli przyjść się szkolić. Nie było 100% woli. Nie mogę ponosić za to odpowiedzialności, że ludzie wiedzą i co naprawdę aktywnie składają i Ci co popełnili błędy byli na tym spotkaniu i nie wyciągnęli z tego wniosków. Wyraźnie powiedziałem: proszę Państwa mieliśmy tak, że w danych latach były

poprawiane oferty, teraz wpisujemy, zostawiamy, czy nie. Padła odpowiedź: nie, przecież każdy będzie umiał, jeśli mamy szkolenie każdy będzie umiał, taka była rozmowa. A jak się stało, to tylko ja wiem, że później, ja nie mówię, że wszyscy Państwo, że robiło się z tego, uprawiało się taką informację, że zrobiłem to celowo, że chciałem odebrać środki, a to co płynęło ze strony tych stowarzyszeń, akurat które zamiast uderzyć się w pierś, tak zawałem. To z Nowej Wsi księgowa przyszła, aż mi było głupio, bo ona mówi: wysłałam do chłopaków grających w piłkę i powiedziałam, że to nie Pana wina, tylko rozplakała się i powiedziała, że jej wina, że zawała sprawę i byłam wtedy i mogłam powiedzieć: niech Pan dopuści składanie. To taka była rozmowa, a informacyjnie indziej inaczej, później zbieram za to baty. Trudno, moja rola.

Radna Mirosława Picheta podkreśliła, że chodzi jej o to, że możemy coś lepiej wypracować po prostu. Jeśli byłoby to przed uzgodnieniem regulaminu to byłoby tu może wpisane, a dopiero jest teraz.

Radna Zofia Jastrzębska reasumując powiedziała, że członek stowarzyszenia może mieć dostęp do regulaminu przed jego zatwierdzeniem. Radny może mieć dostęp do regulaminu przed jego zatwierdzeniem. Czy my nie możemy w rozmowach na komisjach też przedyskutować, ale nie musi się to zakańczać wydawaniem opinii. My możemy przedyskutować, mnie się tak przynajmniej wydaje. Czy ja jestem w błędzie?

Radny Andrzej Giewon powiedział, że swoją opinię może każdy wyrazić.

Radna Zofia Jastrzębska dodała, że to może wpłynąć na uzupełnienie tego regulaminu.

Pan Burmistrz wyjaśnił, skąd jest jego obawa. Hipotetyczny przykład. Przedstawiam regulamin, jakiś sposób na konkurs, jak go ogłosić. Przedstawiam go np. Państwu i opiniujecie i dla zasady ktoś z Was zgłasza, że: ja w tym miejscu się nie zgadzam. Podzieliłem środki i nigdy dzieląc te środki nie uszczęśliwię wszystkich. Wtedy odezwie się ktoś poszkodowany i ktoś z Państwa powie: a nie mówiłem. Ja traktuję to być może niesłusznie, że to jest niepotrzebne wkraczanie polityki w merytoryczną treść. Jeżeli Państwo chcecie mieć głos doradczy, powiedzieć, podpowiedzieć, nie ma problemu. Mało tego Państwo możecie konsultować to z pracownikiem, który za ten regulamin będzie odpowiadał, po to, żeby on był jak najlepszy. Co szkodzi Wam radnym podejść do pani Agnieszki Kleszcz i powiedzieć: mam taką, a taką uwagę. Nie, chodzi o to, żeby wpisać, że to Rada Miasta, żeby radny zgłosił, a nie Jan Kowalski tylko radny Jan Kowalski, tego się boję, żeby nie zinstytucjonalizować czegoś co może i tak być zrobione oddolnie.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że akurat to, że pan Burmistrz chce to wziąć na siebie, to jest na korzyść radnych. Tak jak my, jesteśmy w niezręcznej sytuacji, jesteśmy co niektórzy członkami klubu i inne stowarzyszenia potem mogą nam zarzucić jako radnym, że robimy coś dla siebie, a i tak nic z tego nie mamy. Jest to tylko dla naszego bezpieczeństwa, bo możemy mieć potem pretensje tylko i wyłącznie do Burmistrza, a tak to sami sobie zamkniemy drogę. Odpowiedzialność niech bierze jedna osoba, a jeżeli chodzi o kontrakty, to nie na takie kontrakty są kwoty, czy w NFZ i nie da uzupełnić się wniosków i nie ma w ogóle żadnej dyskusji, tylko wniosek od razu odpada, dziękuję. I jeszcze jedno co do wkładu

własnego do stowarzyszeń, prawie wszystkie stowarzyszenia mają pieniądze z miasta, to jest wkład około 40%, czyli 60% pozyskują swoje. Jeżeli dostają sto to dwieście albo sto pięćdziesiąt muszą mieć swoich.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia zamknęła dyskusję w tym temacie.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 9 radnych, przy 8 głosach za, 0 przeciwko, 1 wstrzymującym się projekt został zaopiniowany jednogłośnie.*

### **Do punktu 5.** **Sprawy różne.**

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że na dzisiejszą komisję mieliśmy przesuniętą dyskusję w sprawie dofinansowania Klubu sportowego MKS. Poprosiła pana Burmistrza o parę słów.

Pan Burmistrz powiedział jaki jest przebieg rozmów. Spotykamy się już na przestrzeni kilku ładnych miesięcy, spotkań było cztery albo pięć. Sprostuję od razu pewną nieprawdziwą informację, że spotykam się tylko ze stowarzyszeniami piłkarskimi. Pierwsze spotkanie dotyczyło sportu kwalifikowanego, niezależnie jeszcze będę spotykał się ze stowarzyszeniami nie sportu kwalifikowanego, wzmocnimy tutaj politykę informacyjną, żeby tym bardziej dodać kolejne argumenty po waszej stronie, że my informujemy o tym jak składać te dokumenty. Pierwsze spotkanie całej grupy sportu kwalifikowanego zakończyło się konkluzją taką, że wszyscy zgodnie i piłkarze i nie piłkarze, a mamy pingpongistów, siatkarzy i lekkoatletów, są bokserzy, ciężarowcy, nazwa lekkoatleci, a sporty siłowe też są. W związku z powyższym oddzieliliśmy i tak będzie ogłoszony konkurs, że osobno będzie w ramach puli przewidzianej paragrafem budżetowym, bo paragrafów nie porozdzielamy, natomiast ustaliliśmy też zakres jaki rodzaj pieniędzy, bazowaliśmy na informacjach tegorocznych przeznaczone zostanie na stowarzyszenia sportu kwalifikowanego, ale nie piłkarskiego. To uszanowali wszyscy, takie reguły zostaną postawione. Nie będziemy mieszać w systemie ocenym dyscyplin, które są niezwykle trudne do porównania. Później był cykl trzech spotkań, gdzie spotykałem się z prezesami, czy też ich przedstawicielami, po jednej osobie ze stowarzyszeń piłkarskich, mamy ich pięć. Tutaj powiedzmy te rozmowy szły w takim kierunku, zaproponowałem wzór i powiedziałem, że konkurs będzie odbywał się w ten sposób, że nie będę roztaczał ciała konkursowego i później będą dywagacje czy się znał na tym, czy się nie znał, czy kogoś lubiał, czy kogoś nie lubiał, po prostu ta komisja konkursowa w tym 2016r. zostanie sprowadzona na bazie tych naszych ustaleń, że będzie to mały skład, który będzie oceniał tylko formalność składanych dokumentów, czy one są właściwe, dlatego że zaproponowaliśmy prosty wzór, on się właściwie uprościł po wczorajszym spotkaniu, który będzie uwzględniał pewne parametry. Powiedziałem stowarzyszeniom sportowym, że ten wzór, żeby nie uwzględniał wszystkiego musi być prosty, a jakby nie prosty to będziemy mieć dyskusję. Tu mieliśmy różnicę zdań, na podstawie pierwszych trzech spotkań ta różnica zdań spowodowała to, że min. pojawił się list MKS. Wczoraj w męskiej rozmowie nawet członkowie innych stowarzyszeń powiedzieli też MKS, sporo jest winy samego MKS, że w tych wcześniejszych spotkaniach nie uczestniczył, tylko bał się tego wzoru, czy nie chciał

tego wzoru. Wczorajsza nasza rozmowa, bo zmierzam do konkluzji spowodowała, że jeszcze w tym wzorze zmienialiśmy pewne zapisy, takie które przybliżają poziom dysproporcji w finansowaniu przez miasto do poziomu jakie na danym poziomie sportowym dane stowarzyszenie obejmuje. Oczywiście nie mogę powiedzieć, że mamy totalny 100% consensus, bo go nigdy nie uzyskamy, bo np. jeżeli w pieniądzech przewidzianych i do rozdziałów w konkursie spełniłbym co do joty oczekiwania jednego stowarzyszenia, to automatycznie odbędzie się to kosztem pogorszenia i wielkością kwoty udzielonej innemu stowarzyszeniu. Prowadziłem rozmowy w takim duchu, że nie może być też tak, że ze wzoru wyjdzie to ile ktoś chce dostać pieniędzy. Podałem prosty przykład, że my ten wzór pokazujemy na bazie tego co jest u nas, czyli pięciu stowarzyszeń. Pokazałem co się zmieni ze środkami finansowymi przy tej samej puli gdyby się okazało, że jakieś stowarzyszenie nie wystartuje do konkursu, bo przecież może. Ktoś może powiedzieć: rezygnuję, likwiduję drużynę piłkarską. Pokazałem drugą stronę, ale nie mieliśmy zbyt dużo czasu, że jak przybędzie nam stowarzyszeń to kwota, która jest w budżecie nie przybędzie tylko dlatego, że pojawiło się kolejne stowarzyszenie piłkarskie tylko będzie rozdzielana, ale wzór ma to rozdzielać. Generalnie doprowadziliśmy do pewnego uzgodnienia, gdzie w ramach tego wzoru będą oceniane dwa parametry: ile ktoś ma drużyn i jaki one mają poziom sportowy i drugi parametr ile środków finansowych, pieniężnych wyłoży sam. Dla tego pierwszego parametru uzgodniliśmy, że to będzie 70% waga, dla tego finansowego 30%. Jak ja będę organizował konkurs będzie wyraźnie powiedziany warunek, że jeżeli ktoś zadeklaruje w swojej aplikacji, że da albo zorganizuje albo że zdobędzie 100.000 zł środków pieniężnych własnych to będzie musiał to zrobić pod groźbą utraty dotacji, jeżeli nie uzyska tych środków. To będzie powodowało realizm i takie rzetelne podchodzenie, żeby ktoś nie wpisał sobie co dusza zapragnie. Powiedzmy taką sytuację, MKS, ja wiem kto mniej więcej ile daje pieniędzy, bo też chodzimy na kontrole i mniej więcej wiemy, powiedzmy wydaje, pewnie te środki są dużo wyższe, około 100.000 zł w gotówce swoich pieniędzy wkładają zwolennicy klubu, nazywamy ich sponsorami prywatnymi, nie ma znaczenia, czy są członkami stowarzyszenia, czy nie. Jeżeli teraz jakieś inne stowarzyszenie napisałoby w tym wzorze np. że daje 500.000 zł to automatycznie wzór skieruje część środków do tego stowarzyszenia, bo będzie miało wysoką efektywność, bo pół miliona dołoży. My będziemy patrzeć co będzie zrobione za te pół miliona. Natomiast w przypadku gdy to nie byłoby zrobione, to już nie cofniemy przydziału środków, a ktoś składając propozycję będzie chciał podrasować swoją propozycję. To jest w każdym konkursie. Jak składamy do konkursów unijnych, czego teraz zbieramy owoce, to mój poprzednik podrasował tak wskaźniki na ul. Jedwabnej, że ciągle walczyliśmy o to, żeby jak najwięcej ludzi się przyłączyło, żebyśmy spełnili wskaźniki ekologiczne, bo ciągle grozi nam zwrot części lub całości dotacji. Mówimy o tym wzorze. Wczoraj też ogromny kapitał tego spotkania polegał na tym, że po raz kolejny przychodzi stowarzyszenie, to są ludzie, którzy nie mają zbieżnych interesów, to jest takie zero jedynekowe, jak ja wygram, to ty przegrasz, jak ja dostanę 10.000 zł więcej, to ty dostaniesz 10.000 zł mniej. To jest taki rodzaj gry strategicznej. Te osoby mimo wszystko mogły powiedzieć, bo spotykałem się ze wszystkimi, nie MKS już miał szansę rozmawiać, wielka kultura, jak najbardziej, stowarzyszenia o największym dorobku piłkarskim i rozmawialiśmy. Różnie, przycinaliśmy się czasami, nie zgadzaliśmy się z pewnymi rzeczami, wypracowaliśmy już dość zbliżone stanowisko do tego, żeby ogłosić wzór matematyczny, do

którego wszyscy będą wiedzieli co trzeba podstawić. Będzie ogłoszona tabela ile punktów jest za drużynę danej kategorii dorobku, będzie waga, każdy może sobie podstawić, policzyć. Natomiast te konsultacje wzoru, wyobraźcie sobie Państwo teraz, dlaczego ja w poprzedniej dyskusji tak się zachowywałem, a nie inaczej. Wyobraźcie sobie teraz, uzgodniłem z pięcioma osobami wzór, wiedzą mniej więcej jak on zadziała, wiedzą że trzeba pamiętać o drugim członie, czyli o środkach finansowych, te 30% będzie na środki finansowe pracować. Naraz ja ten wzór udostępniam wcześniej przed ogłoszeniem konkursu i naraz pojawia się 100 doradców i każdy mówi to jest źle we wzorze i nic nie wypracujemy wtedy, rozjedzie się wszystko. Między innymi dlatego, z powodu zwykłej polityki informacyjnej łatwiej się dogadać z pięcioma osobami, niż z dwudziestoma osobami. Jak ogłosimy ten konkurs, chcę powiedzieć skąd wziął się pomysł na wzór. W wielu samorządach, jak się spotykam z samorządowcami mówią: makabra. Jest taki moment, cieszę się, że rozwija się sport, a jak się coś załamie, braknie kasy to jest jazda bez trzymanki, wspomnę choćby Piast Gliwice i problemy jak wręcz atakowano Prezydenta Frankiewicza. Im wyższy poziom dofinansowania, trzeba zawsze uważać, bo możemy spaść z tego piedestału, a spadnięcie z piedestału wywołuje negatywną dyskusję lokalną. Stwierdziliśmy, że w tych gminach które miały negatywne doświadczenia, gdzie była ta dyskusja niezwykle emocjonalne, gdzie obrywał ktoś kto nie powinien oberwać, gdzie przejaskrawiano parytety i ważność zagadnień miejskich, w tych gminach zaczęto stosować wzory matematyczne. One są przeróżne. Ten wzór matematyczny, jak się go wywiesi, my mierzymy dwoma parametrami, w tym jednym parametrze jest więcej parametrów, bo tam jest ukryta forma liczby drużyn, liczby zawodników, a każda drużyna kosztuje, bo trzeba mieć na trenera, opłatę wyjazdu itd. To spowodowało sytuację, że ja nie powiem Państwu, że będzie idealnie, że wszyscy wyjdą szczęśliwi po rozdzieleniu, bo ja nie wiem co każde stowarzyszenie włoży do kopert swojej oferty. Jeżeli będziemy się trzymać tego co sobie powiedzieliśmy i te np. oferty będą złożone tak jak znamy te pięć stowarzyszeń, z którymi wczoraj rozmawiałem, to rozdział tych środków finansowych będzie na pewno zbliżał się do takiego różnicowania, które będzie zbliżało się do adekwatności poziomemu rozgrywek i zaangażowania i wpłynie na sport. Uzgodniliśmy jeszcze jedną rzecz, zaproponowałem coś o co będę Państwa prosił, żeby uniknąć sytuacji, prezentujemy budżet i Państwo jako Rada Miasta, to co pan radny mówił, że możecie, nie możecie, podczas sesji na której się głosuje budżet możecie w tym budżecie wywrócić wszystko, z niepokojem to mówię, ale tak jest. Natomiast później wszelkie propozycje itd. To de facto powinien zgłosić Burmistrz. Nawet jak Państwo zaproponujecie jakieś rozwiązanie to Burmistrz wyrazić na to zgodę, bo on wykonuje ten budżet. Jest inny poziom oddziaływania już mniejszy na budżet przez Państwa. Teraz żeby uniknąć, bo to nie jest łatwo skomponować budżet przy tylu różnych sprawach, zachować zgodność tabel, współczynników zadłużeniowych itd. Chcemy uniknąć sytuacji, że jedno ze stowarzyszeń złapie za słuchawkę i ma prawo, bo od tego są mieszkańcy, spotka się z Państwem i będzie Was namawiać, żeby w momencie głosowania nad budżetem wyciągnąć na ten paragraf więcej pieniędzy, a zdjąć z jakiegoś innego paragrafu. To ja wiem tylko tyle, ile miałem perturbacji i dlaczego kupiłem pod koniec roku, a nie na początku roku i drzałem, że się nie rozsypały, bo mi zdjęto część środków z administracji. Komuś się łatwo powie: wezmę, a wykonanie jest tu i my musimy kombinować, a pani Teresa ma sześć na dziewięć myśli i nie wie jak to wszystko pokleić. Nie jest to proste i dlatego mówię, że wam jest pewne rzeczy

łatwiej i konsekwencje tej łatwości spadają na nas. W tej propozycji zaproponowałem następującą rzecz, przesuniemy 10.000 zł ze środków, ponieważ nie wykorzystaliśmy część w zeszłorocznej puli stowarzyszenia niesportowe na stowarzyszenia na sport kwalifikowany i podwyższymy pulę jeszcze o 10.000 zł i oprócz tego, żeby wyjść naprzeciw temu pismu MKS, ale żeby nie dokonywać zamieszania wokół budżetu w trakcie, bo jak my mamy pewne rzeczy uzgodnione to lepiej zajmujemy się kanalizacją, chodnikami i innymi rzeczami, żebyśmy nie wracali do pewnych rzeczy. Żeby nie było tak, że naraz rozgorzeje dyskusja czy wyjąć z budżetu 50.000 zł czy 100.000 zł. Uzgodniliśmy i to będzie propozycja, ona jest akceptowana przez stowarzyszenia, czyli mam nieformalnie powiedziane, że jak tak będzie powiedzmy spokój, nie będzie niepotrzebnej dyskusji. Uzgodniliśmy, że w tym roku i każdego roku, jeśli pojawi się sukces sportowy któregoś ze stowarzyszeń sportu kwalifikowanego to w budżecie będziemy przeznaczać premię za sukces. W tym roku do tego paragrafu na sport kwalifikowany dorzucić 30.000 zł jako premię za sukces, którą nie chcemy dawać na zasadzie, że dzisiaj ktoś awansował, a jutro chce pieniądze. To jest cholernie trudne, bo musimy przejść przez procedury. My chcemy także, że coś co wypracujesz dzisiaj możesz dostać jako premię sportową w styczniu następnego roku i w ten sposób chcemy załatwić tę sprawę. Konkluzja jest taka, moja prośba do Was jako do Rady, bo wiem, że uzgadnialiście, że pismo, wniosek MKS wraca, prośba jest taka, żebyście przesunęli to na Komisję Sportu, która jest w piątek, dlatego że my pewne rzeczy jeszcze dogadujemy i wydaje mi się, że jest duża szansa, że być może MKS to pismo wycofa. Ja jestem i tak spokojny jakkolwiek się MKS zachowa, jestem o tyle spokojny, że zobaczyłem wczoraj ludzi, którzy mogą sobie skakać do gardła i wiem, że oni umieją ze sobą rozmawiać, że wzór który wypracowaliśmy po wczorajszym podejściu kwotę powiedzmy około 220.000 zł, rozdzielałby na poziomie osiemdziesiąt MKS, mówię zaokrąglone kwoty, bo ze wzoru one wyjdą co do grosza, około pięćdziesięciu Mrzygłód, około pięćdziesięciu UKS i po jakieś trzynaście, dwanaście tysięcy Nowa Wieś i Będusze. Ogromna, wspaniała postawa tych najmniejszych, nie było Nowej Wsi, ale był pan z UKS Będusze, on po prostu miał odwagę powiedzieć, wzór mi przyjdzie dwadzieścia tysięcy to ja będę na co wydać, ale mnie wystarczy mniej, żeby utrzymać drużynę na tym poziomie piłkarskim. Odsłoniliśmy sobie wiedzę, mówiliśmy po męsku, czasami brutalne słowa w stosunku do siebie, ale wyszliśmy z przekonaniem, że zrobiliśmy poważny krok do przodu i uważam, że to machinalnie rozdzieli środki finansowe i jest duża szansa, że być może Komisja Sportu będzie miała mniejszy dylemat, być może nie będzie musiała tego głosować, być może MKS złoży wycofanie tego wniosku.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik odniosła się do wkładu własnego, że to nie jest tak, że ktoś wpisze 1 mln zł, bo jak ktoś nie będzie miał to straci i musi oddać całą kwotę i musi się rozliczyć z tych pieniędzy.

Pan Burmistrz powiedział, że musimy taką groźbę wprowadzić. Rozmawialiśmy też o takich dywagacjach, bo chcieliśmy przydzielać środki za liczbę zawodników, ale wczorajszy głos właśnie z MKS i przy zgodzie Mrzygłodu, powiedział, że właściwie ten sam parametr możemy ugryźć inaczej, bo jakie jest ryzyko. Ryzyko jest takie, że źródłem informacji ile stowarzyszenie ma zawodników jest extra net , gdzie ktoś zgłasza do rozgrywek drużynę i zawodników. Żeby mieć więcej tych zawodników czasem zgłasza się prezesa, który w ogóle

nie umie kopnąć piłki i to są przekłamania i jak ktoś wpisałby tam więcej to z tytułu jakiejś formuły matematycznej uzyskał więcej pieniędzy. Chcemy tego unikać, dlatego ten wzór ścięliśmy do dwóch parametrów i ten wkład finansowy musi być obostrzony: jak nie udokumentujesz, zawracasz całą dotację.

Radna Zofia Jastrzębska powiedziała, że to jest logiczne i sprawiedliwe.

Pan Burmistrz powiedział: pamiętajcie Państwo o jednej rzeczy, MKS miało prawo tego nie wiedzieć, ale Rada Miasta, ja tym bardziej powinniśmy wiedzieć, że wniosek MKS o 50.000 zł w trakcie roku, gdybyśmy nie mieli co z pieniędzmi zrobić i tak spotkałby się z następującą sytuacją, musielibyśmy ogłosić konkurs, wywiesić przez żadaną liczbę dni, chyba 30 dni i dać prawo na zasadach określonego konkursu możliwość składania aplikacji innym. Jak zapraszałem Nową Wieś na wczorajsze spotkanie, to oni machinalnie nie wiedząc o czym będziemy rozmawiać, napisali emaila: my chcemy 20% z tej puli, o którą prosi MKS. Bardzo się bałem tego spotkania, bo gdybyśmy w takim klimacie rozmawiali wtedy powiedziałbym, że to koniec rozmów, zrobię to w ramach moich uprawnień, podzielę tymi pieniędzmi tak jak uważam.

Przewodnicząca komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że składa **wniosek o przesunięcie tego tematu na komisję piątkową.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 9 radnych, przy 9 głosach za, 0 przeciwko, 0 wstrzymujących się wniosek został przyjęty.*

Pan Burmistrz zaprosił wszystkich tych, którzy są przedsiębiorcami, jak macie ochotę to też zapraszam, żebyście przyszli, robimy Business Mixer, spotkanie, które ma w luźnej formule obudzać kontakty biznesowe. Warunek jest tylko taki, że trzeba mieć ze sobą wizytówki. Jedną musicie Państwo wrzucić do miski, druga będzie w klapę, a inne mieć przy sobie. Jest to połączone z degustacją wina i będzie krótkie przemówienie Pana z Izby Przemysłowo – Handlowej z Częstochowy dotyczące środków unijnych dla przedsiębiorców. To jest już drugi, będziemy chcieli robić raz na kwartał, będziemy chcieli robić raz na kwartał takie spotkanie. Nie wiem jak nam się to uda, bo na pierwszym spotkaniu mieliśmy dwudziestu uczestników. Myszków jest mały, w Katowicach takie przedsięwzięcie na pewno by się sprawdzało. W tej chwili zaprosiliśmy przedsiębiorców z Zawiercia, Częstochowy, zadzwoniliśmy do Rady Biznesu. Dzisiaj zapraszam do MDK o godzinie 18.00.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.  
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała  
Magdalena Niewiadomska

Przewodnicząca komisji  
Beata Pochodnia